SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III Nr 249
LUBLIN
SOBOTA 13
WRZESIEŃ 1947
DZIŚ 6 STRON
CENA 3 ZŁ

Walki w okolicach Parnasu

W depeszy z Aten agencja France Presse cytuje informacje greckich władz wojskowych, że w okolicach Parnasu toczy się wielka bitwa między wojskami rządowymi a powstańcami, którymi dowodzi kpt. Diamandis. Rezultaty tej bitwy nie są jeszcze znane.

Demonstracje antybrytyjskie w Egipcie

Agencja Reutera donosi, że w Aleksandrii odbyły się demonstracje antybrytyjskie. Kilka tysięcy robotników, przeważnie robotnicy przemysłu włókienniczego, utworzyło pochód i przedefilowało ulicami miasta, wznosząc okrzyki „Precz z Wielką Brytanią!", „Precz z Radą Bezpieczeństwa!". Policja egipska usiłowała rozproszyć demonstrantów, przy czym doszło do starć, w których kilku robotników i policjantów odniosło rany.

Dymisja 38 członków trybunału denacyfikacyjnego

Z Monachium donoszą, że 38 niemieckich członków trybunału denacyfikacyjnego podało się do dymisji z dniem 30 września br. Jako powód rezygnacji podano „zbyt wielką krytykę ze strony narodu niemieckiego i utratę szacunku z powodu uczestnictwa w trybunale denacyfikacyjnym".

USA chcą zapewnić sobie niepodzielną władzę w Niemczech zachodnich

„Daily Express" donosi z Waszyngtonu, że w kołach polit. krążą pogłoski, iż USA dążą do zapewnienia sobie całkowitej władzy w połączonej strefie amerykańsko - brytyjskiej w zachodnich Niemczech. W zamian za przyrzeczenie ponoszenia wszystkich wydatków w dolarach, związanych z administracją połączonej strefy okupacyjnej, rząd Stanów Zjednoczonych ma zamiar domagać się wyłącznej kontroli całej gospodarki strefy i wszystkich kierowniczych stanowisk w administracji.

Ofensywa armii holenderskiej w Indonezji

Agencja Reutera, powołując się na komunikat republikańskiej armii indonezyjskiej, donosi, że wojska holenderskie rozpoczęły, zakrojony na szeroką skalę, atak na północny wschód od Semarang, w środkowej części Jawy. Wojska holenderskie wprowadziły do akcji wielką ilość czołgów i samochodów pancernych. Ofensywa posuwa się, pod osłoną lotnictwa, w kierunku wschodnim i północnym.

Walki partyzanckie przeciwko Holendrom

Jak donosi prasa holenderska, na wyspie Bali, zajętej w roku ubiegłym przez wojska holenderskie, wybuchło powstanie zbrojne. W północnej i południowej części wyspy ludność miejscowa toczy zaciekłą walkę przeciwko Holendrom. Dziennik „Penjulu Bali", wychodzący pod kontrolą holenderską, donosi, iż walka na wyspie wzmaga się.

Francja nie dostanie węgla z Zagłębia Ruhry bo tego wymagają interesy Wall Street

Przypominając historię bezskutecznych zabiegów dyplomacji francuskiej o uzyskanie poważnych dostaw węgla z Zagłębia Ruhry, czasopismo „Nowoje Wremia" stwierdza, że za każdym razem Francja otrzymywała zamiast węgla obietnice, które następnie nie były realizowane mimo, iż rząd francuski płacił za nie realnymi ustępstwami politycznymi.

Czasopismo uchyla kulisy uporczywych odmów Anglosasów, wskazuje, że poza niewątpliwą presją polityczną, wywieraną w ten sposób na Francję, istotną przyczynę nieustępliwości USA stanowią motywy najzupełniej prozaiczne. „Nowoje Wremia" dowodzi, iż monopoliści amerykańscy zagarnęli już w swe ręce 70% importu węgla do Francji, podczas gdy udział dostaw z Ruhry, które stanowiły przed wojną lwią część francuskiego importu węgla, skurczyły się w roku bież. do 13%. Nie mogąc uzyskać dodatkowych dostaw węgla z Ruhry, przyciśnięci do muru Francuzi zmuszeni są kupować węgiel amerykański na warunkach narzuconych im przez USA, płacąc po 20 dolarów za tonę, gdy w rzeczywistości węgiel kosztuje tylko 10—12 dolarów. Rzecz oczywista, że magnaci węglowi USA nie zamierzają wypuścić z rąk tak obszernego i wygodnego rynku. „Historia starań francuskich o dostawę węgla z Ruhry — konkluduje czasopismo — jest doskonałą ilustracją tezy, że polityka Waszyngtonu ma na celu przede wszystkim interesy Wall Street".

Głosy prasy francuskiej

Wszystkie depesze z Berlina korespondentów francuskich śledzących przebieg rozmów anglo - francusko - amerykańskich w sprawie zwiększenia dostaw węgla i koksu z Zagłębia Ruhry do Francji brzmią skrajnie pesymistycznie ze strony francuskiej. Korespondent Ce Soir pisze „nie doznaliśmy rozczarowania ponieważ nasi rzeczoznawcy nigdy nie byli zbytnimi optymistami". „Nie dostaniemy więcej węgla". Londyn i Waszyngton jakby nas nie słyszeli, a zdaje się, że obchodzą je przede wszystkim Niemcy" pisze skrajnie prawicowy Aurore. „Amerykanie w ogóle odmówili dyskutowania sprawy zasłaniając się niekompetencją. Tak Anglicy jak i Amerykanie odmawiają zaciągania zobowiązań w sprawie określenia ilości węgla dla Francji" twierdzi Liberation. Komentując zawarty ostatnio w Waszyngtonie układ anglo - amerykański w sprawie Zagłębia Ruhry jeden z dzienników określa dokładnie ten układ jako anschluss gospodarczy Zagłębia Ruhry, dokonany przez businessmanów amerykańskich. Panuje też tu zgodna opinia, że układ waszyngtoński oznacza eliminowanie z Zagłębia Ruhry Anglii przez Stany Zjednoczone.

Reakcyjny program wyborczy partii republikańskiej w Ameryce

Oświadczenia kandytatów na prezydenta USA

NOWY JORK (PAP). — Dwaj z wymienionych, jako kandydaci republikańscy na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, senatorzy Taft i Harold Stassen wystąpili z oświadczeniami, które rzucają światło na program z jakim zamierzają wystąpić w przyszłym roku podczas republikańskiej kampanii wyborczej.

Senator Taft reprezentuje prawe skrzydło partii republikanów. Oświadczył on na konferencji prasowej w Chicago, że przeciwny jest obowiązkowej służbie wojskowej w Stanach Zjednoczonych, ale jako zwolennik „silnych militarnych Stanów Zjednoczonych" przedstawi swe koncepcje wzmocnienia armii amerykańskiej. Następnie senator Taft podkreślił, że udaje się do stanów zachodnich, gdzie wygłosi kilka przemówień w sprawach polityki zagranicznej oraz w kwestii polityki cen i płac. Stwierdził on, że zdecyduje dopiero po powrocie z zachodu, czy zgłosi oficjalnie swoją kandydaturę na stanowisko prezydenta w wyborach 1948 r.

Harold Stassen, który jest dotychczas jedynym oficjalnym kandydatem na prezydenta z ramienia partii republikańskiej, oświadczył na konferencji prasowej, że jest przeciwny dalszej pomocy finansowej Stanów Zjednoczonych dla Wielkiej Brytanii, jeżeli ta ostatnia nie zrezygnuje z programu nacjonalizacji przemysłu stalowego. Stassen jest również przeciwny pomocy amerykańskiej dla Europy w wypadku „dalszego upaństwawiania gospodarki europejskiej".

Stassen wystąpił z pochwałą antyrobotniczej ustawy Taft-Hartley, co stawia go w jednym rzędzie z resztą przywódców republikańskich. Stassen wystąpi w najbliższym czasie z szeregiem przemówień publicznych w ramach wstępnej kampanii wyborczej.

W kołach politycznych Waszyngtonu krążą pogłoski o możliwości wysunięcia Stassena na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych, w wypadku wysunięcia kandydatury generała Eisenhowera na stanowisko prezydenta z ramienia partii republikańskiej.

Nieudany zamach na 3 ministrów czechosłowackich

Zamachowcy wysyłali paczki z trotylem

PRAGA (PAP). Czechosłowackie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło w dniu 11 bm. urzędowy komunikat treści następującej:

„Dnia 10 bm. w godzinach przedpołudniowych doręczono w prezydium rady ministrów w Pradze paczkę wielkości 130 × 90 × 45 cm., adresowaną wicepremierowi rządu dr. Petrowi Zenklowi. Ponieważ przesyłka wzbudziła podejrzenie, przekazana została ona władzom bezpieczeństwa, które za wartość jej poddały badaniom pirotechnicznym. Stwierdzono, że w paczce umieszczone były dwa 100-gramowe ładunki trotylu, zaopatrzone w zapalnik automatyczny, który w chwili otwarcia przesyłki spowodowałby wybuch. Jak zdołano ustalić, paczka wysłana została do prezydium rady ministrów z jednego z urzędów pocztowych w Pradze przez nieznanego mężczyznę.

Podobne paczki przesłane zostały również ministrom: spraw zagranicznych — Masarykowi i sprawiedliwości — dr. Drtinie i zawierały, podobnie jak i poprzednia, trotyl. Czechosłowackie władze bezpieczeństwa prowadzą gorączkowe śledztwo w celu ustalenia nazwisk zamachowców".

Wiadomość o usiłowanym zamachu na członków rządu czechosłowackiego wywołała w Pradze i całej Czechosłowacji wielkie wrażenie. — Jak stwierdza dziennik tutejszy „Rude Pravo", chodzi tu prawdopodobnie o czyn żywiołów antypaństwowych, które usiłują wprowadzić ferment w Czechosłowacji za pomocą zbrodniczych zamachów.

Nie prosimy Ameryki o patronat

mówi obrażony Bevin

LONDYN (PAP). Przemawiając wczoraj w Londynie na uroczystym obiedzie, wydanym na cześć rządu brytyjskiego przez stowarzyszenie dawnych wojskowych amerykańskich, minister Bevin zaprotestował przeciwko „patronowaniu" Wielkiej Brytanii przez Stany Zjednoczone. Minister oświadczył, że „Wielka Brytania nie prosi Ameryki o patronat" i zapewnił jednocześnie Amerykę, że Wielka Brytania „jej nie zawiedzie".

Moi drodzy Amerykanie! — mówił Bevin, może nam brak tego, co się nazywa równowagą bilansu, ale mamy charakter i mamy tradycje. Zwyciężymy sami i nie zrobimy Wam zawodu. Mamy czasem trudności, nie prosimy jednak o to, by nam patronowano. Prosimy tylko o zrozumienie. Wielka Brytania jest wielkim bastionem europejskim. Nie upadnie nasza cywilizacja zachodnia, jeżeli nie upadnie Wielka Brytania, a Wielka Brytania napewno nie upadnie. Widzę, że Amerykanie zdecydowali ostatnio, iż my jesteśmy młodszym partnerem, że jesteśmy trzeciorzędnym mocarstwem. Nie obliczam potęgi na siły wojskowe, ani na pieniądze, czy możliwości gospodarcze, ale wiem, że nasza 400-letnia tradycja przeznaczyła tę małą wyspę do roli, która jeszcze nie jest zakończona, do roli, w której nasza współpraca z przyjaciółmi zamorskimi będzie miała jeszcze wielki wpływ na postęp ludzkości.

Brak decyzji

Posiedzenie francuskiej rady ministrów

PARYŻ (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu francuskiej rady ministrów, które trwało 3 godziny omawiany był projekt przyłączenia strefy okupacji francuskiej w Niemczech do połączonych stref brytyjskiej i amerykańskiej. Decyzji jednak że nie powzięto. Omawiano po za tym następujące zagadnienia, co do których nie zapadły decyzje: 1. sprawa konferencji 16 narodów, 2. sprawa podniesienia poziomu produkcji przemysłowej Niemiec, 3. sprawa ewentualnego utworzenia unii celnej państw europejskich, 4. stosunki z Hiszpanią.

Z dnia na dzień

Obrażony Bevin

Na obiedzie urządzonym przez stowarzyszenie byłych wojskowych amerykańskich w Londynie wystąpił minister Bevin z przemówieniem, z którego przebija nuta goryczy i obrazy na drogich Amerykanów. Otóż ci drodzy Amerykanie i koledzy pozwalają sobie traktować starą Anglię, jak jakieś trzeciorzędne mocarstwo, ba! — aspirują nawet do protektoratu nad starym lwem brytyjskim. Protestuję, mówi Bevin — „Wielka Brytania nie prosi Ameryki o patronat".

„Wielka Brytania jest wielkim bastionem europejskim" — wołał Bevin. Nie zapominajcie się drodzy Amerykanie! Nasza rola jeszcze nie skończona... Wprawdzie jesteśmy u was zadłużeni po uszy, idziemy na pasku waszej polityki i „nie zrobimy wam zawodu", tylko „prosimy o zrozumienie". Nie wkraczajcie brutalnie do Europy, nasza rola tutaj „jeszcze nie jest skończona". Naprzykład w sprawie odbudowy Niemiec imperialistycznych.

W takim duchu przemawiał Bevin. Czy „drodzy Amerykanie" znajdą zrozumienie dla Anglii — dla jej „nieskończonej roli" w Europie. — nie wiemy. Jedno jest jasne — polityka Bevina zaprowadziła Anglię w ślepy zaułek, z którego szuka wyjścia na Wall Street w Nowym Jorku, gdzie oferuje siebie jako pachelarza imperializmu amerykańskiego.

Francja nie otrzyma węgla

Do prasy przedostały się już szczegóły rozmów anglo - amerykańskich w sprawie Zagłębia Ruhry. Wynika z nich, że Anglia zeszła tu do roli drugorzędnej i że Francja węgla nie otrzyma.

Fakt ten, oznaczający zahamowanie rozwoju przemysłu francuskiego, znalazł już odgłos w opinii francuskiej, która nie ukrywa swego oburzenia. Plan Monneta zachwalany przez premiera Ramadiera jako jedyne wyjście dla Francji będzie musiał być odłożony do archiwum. Plan ten opierał się bowiem przede wszystkim na perspektywie dostaw węgla z Zagłębia Ruhry.

Powstrzymanie dostaw węgla z Ruhry dla Francji ma jeszcze inny aspekt. Francja będzie zmuszona do kupowania węgla amerykańskiego — do czego zmierzają Amerykanie — po cenach o wiele wyższych od europejskich, po drugie — do czego również zdążają Amerykanie — zmusić Francję do wkroczenia na drogę służenia celom polityki amerykańskiej.

Budząca się jednak opinia i zrozumienie we Francji wskazują na to, że niełatwo będzie zmusić naród francuski do wejścia na drogę odbudowy Niemiec, ku czemu zmierzają [illegible]

Pożar w czeskich zakładach przędzalniczych

PRAGA (PAP). W miejscowości Batelov (Morawy) wybuchł w tych dniach w Państwowych Zakładach Przędzalniczych „Lineta" olbrzymi pożar, który wkrótce strawił cały obiekt fabryczny wraz ze składami surowego lnu. Pastwą płomieni padło 3000 q lnu oraz wszystkie maszyny. Szkody wynoszą kilka milionów koron.

Amerykanie dostarczą 100 tys. ton stali dla Ruhry

Szczegóły porozumienia anglo-saskiego w sprawie Zagłębia Ruhry

NOWY JORK (PAP). Podpisana ostatnio w Waszyngtonie umowa na temat organizacji produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry przynosi dwie główne zmiany. 1. Wobec utrwalenia anglo - amerykańskiego nadzoru nad tą produkcją Stany Zjednoczone zyskują czynną a praktycznie biorąc pierwszoplanową rolę w administracji Zagłębia Ruhry, która dotychczas była wyłącznie domeną brytyjską.

2. Powierzenie bezpośredniego zarządu nad produkcją węgla w Zagłębiu Ruhry Niemcom. Jako pierwszy wypadek tego rodzaju jest zapoczątkowanie charakterystycznej nowej polityki amerykańskiej w Niemczech. Przewidują, że dwoma najważniejszymi elementami w akcji dla podniesienia wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry jest: 1. zapewnienie górnikom odpowiednich racji żywnościowych, 2. dostarczenie odpowiednich ilości stali dla zmodernizowania sprzętu górniczego.

Stany Zjednoczone podjęły się wykonania obu tych warunków zobowiązując się do zaopatrzenia Zagłębia Ruhry w 100 tys. ton stali i do dostarczenia tyle importu żywności do Niemiec, by racje żywnościowe górników Zagłębia Ruhry osiągnęły minimum 1550 kalorii.

Sir William Strang, przewodniczący delegacji brytyjskiej miał wyrazić się, że W. Brytania nie przyjęła żadnych dodatkowych obciążeń handlowych i że cały koszt zwiększenia importu żywności będzie poniesiony przez Stany Zjednoczone. Najważniejsze problemy Zagłębia Ruhry, to znaczy decyzja o nacjonalizacji przemysłu względnie pozostawienie własności prywatnej pozostały nierozwiązane.

Przewodn. delegacji USA William Thorpe oświadczył że Stany Zjednoczone nadal nie zgadzają się z brytyjskim planem nacjonalizacji kopalń Zagłębia Ruhry a jego brytyjski kolega Sir William Strang stwierdził. że plan brytyjski pod tym względem nie uległ zmianie. Przypuszcza się, że problem ten będzie ponownie dyskutowany w terminie późniejszym, prawdopodobnie przy udziale Francji. Podsekretarz stanu ministerstwa wojny USA William Draper doniedawna doradca ekonomiczny generała Claya, który brał udział w ostatnim stadium konferencji, oświadczył, że zawarta umowa wejdzie w życie w ciągu najbliższych 6 tygodni. Draper powiedział również, że konferencja nie dyskutowała propozycji Banku Międzynarodowego w sprawie udzielenia pożyczki na odbudowę Zagłębia Ruhry. Propozycja taka będzie musiała być rozważana jako plan długoterminowy podczas gdy obecna umowa obejmuje tylko okres najbliższych 6 miesięcy tzn. do czasu wejścia w życie planu Marshalla. To oświadczenie Dreapera wskazuje, że propozycja Banku Międzynarodowego będzie wzięta pod uwagę jako sposób sfinansowania odbudowy Zagłębia Ruhry w granicach planu Marshalla.

Demokratyczna Rumunia zacieśnia swą przyjaźń z państwami słowiańskimi

BUKARESZT — (PAP). Rządowa delegacja rumuńska na czele z premierem Petru Groza powróciła z oficjalnej wizyty w Pradze. Na dworcu delegację powitali członkowie rządu, posłowie do parlamentu, korpus dyplomatyczny i liczne delegacje robotników i pracowników państwowych.

W oświadczeniu złożonym przedstawicielom prasy premier Groza powiedział: „Będziemy w dalszym ciągu walczyć o konsolidację Demokracji Ludowej, która stanowi gwarancję przyjaznej współpracy ze wszystkimi sąsiednimi narodami oraz o wzmocnienie pokoju przy poparciu Związku Radzieckiego. Podpisanie umowy kulturalnej i rokowania gospodarcze w Pradze przygotowały grunt do dalszego pogłębienia rumuńsko - czechosłowackiej współpracy politycznej. Współpraca gospodarcza ułatwi znacznie — dzięki rozwojowi handlu między Rumunią a Czechosłowacją — odbudowę obu państw.

„Naród bułgarski z ufnością patrzy w przyszłość"

Oświadczenie premiera bułgarskiego z okazji rocznicy wyzwolenia Bułgarii

SOFIA (PAP). — Premier bułgarski Dymitrow, który przebywa obecnie na urlopie, zwrócił się do narodu bułgarskiego z okazji obchodu w dniu 9 września rocznicy wyzwolenia kraju spod jarzma faszystowskiego.

Obchodząc nasze święto narodowe — stwierdza orędzie premiera — musimy z dumą wymienić wielkie osiągnięcia naszego narodu pod kierownictwem Frontu Ojczyźnianego. Powinniśmy wiedzieć i pamiętać, że w chwili obecnej największym zadaniem naszego narodu i rządu jest walka o ostateczne zapewnienie niezależności i suwerenności naszej ojczyzny. W przeciwnym razie krajowi naszemu będzie ponownie groziło niebezpieczeństwo stania się zabawką w rękach obcych imperialiotów, a wówczas cały naród stanąłby w obliczu groźby ucisku politycznego i pracy niewolniczej. Wszyscy nieprzyjaciele wewnętrzni i zewnętrzni Bułgarii muszą zdać sobie sprawę, że nie mogą liczyć na pobłażliwość ze strony narodu bułgarskiego. Żadna ochrona ze strony zagranicy nie może uratować sabotażystów i zdrajców. Nie zamykamy oczu na trudności, jakie będziemy musieli przezwyciężyć w służbie dla wielkiej sprawy, zapoczątkowanej 9 września 1944 r. Naród bułgarski liczy głównie na swą własne siły, ale posiada on prawdziwych przyjaciół w braterskich narodach słowiańskich, a przede wszystkim w narodzie radzieckim, który wyzwolił dwukrotnie Bułgarię spod obcego jarzma. Naród, Front Ojczyźniany oraz rząd z niezłomną wiarą patrzą w przyszłość na początku czwartego roku wolności, rozpoczynającego się 9 września — roku jeszcze bardziej wytężonej pracy dla niezależności i szczęścia kraju.

Starcia między policją francuską a demonstrantami

PARYŻ (PAP). W Le Mans na południowy zachód od Paryża doszło w czwartek do starcia między policją a demonstrantami protestującymi przeciwko polityce rządu w dziedzinie aprowizacyjnej i kontroli cen. Policja zastosowała gazy łzawiące i użyła hydrantu. Kilku robotników odniosło poważne obrażenia. Policja interweniowała kiedy robotnicy oblegając gmach prefektury obalili otaczający go parkan i usiłowali wedrzeć się na dziedziniec.

Aresztowanie banderowców przez władze amerykańskie

BERLIN. — Z Frankfurtu donoszą, że władze amerykańskie aresztowały w czwartek w Passau 36 ukraińców, którzy oświadczają, że przybyli z Polski przez Austrię do Bawarii. Aresztowani twierdzą, że inni Ukraińcy znajdują się jeszcze w drodze.

Przegląd prasy

„Protesty Europy nie będą brane pod uwagę"

Coraz częściej mężowie stanu USA rezygnują nawet z zachowania pozorów, że pomoc amerykańska dla Europy nie pociągnie za sobą zobowiązań politycznych. Ostatnio kandydat na prezydenta Stassen oznajmił wprost że Anglia może liczyć na pomoc amerykańską jeśli wyrzeknie się upaństwowienia przemysłu stalowego. Większość prasy brytyjskiej przyjęła to oświadczenie z goryczą.

„News Chronicle"

w art. wstępnym pt. „Uczciwe warunki" pisze:

„Minister Harold Stassen, kandydat na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, jest znany ze swego pozytywnego stosunku do planu Marshalla. Tym bardziej niefortunny jest fakt jego wynurzeń, że pomoc amerykańska zostanie udzielona Europie tylko pod warunkiem zaniechania planów nacjonalizacji oraz że, w szczególności Wielka Brytania nie otrzyma pomocy, jeżeli nie zgodzi się na porzucenie swego planu nacjonalizacji stali.

Jest to rzucanie się na niebezpieczne fale i to w kierunku przeciwnym do polityki Departamentu Stanu, który stara się skwapliwie uniknąć powiązania nici politycznych z planem Marshalla pomocy dla Europy, jest to zaś jedyna podstawa, na której Europa mogłaby przyjąć pomoc amerykańską. Przyznajmy ze swej strony, że pożyczając pieniądze winniśmy dać jakąś gwarancję, iż pieniądze te nie będą roztrwonione. Ale nie znaczy to, że nasza polityka wewnętrzna ma być kierowana przez naszych wierzycieli".

W sprawie skutków zawartego ostatnio porozumienia anglo-amerykańskiego co do Zagłębia Ruhry

„Daily Express"

pisze:

„Ameryka żąda prawie totalnej kontroli ekonomicznej i całkowitej władzy w zachodnich Niemczech wzamian za przejęcie niektórych brytyjskich wydatków dolarowych. Niektórzy ministrowie amerykańscy nalegają silnie na rząd, domagając się wprowadzenia amerykańskiej dyktatury gospodarczej w Niemczech zachodnich.

„Daily Worker"

przewiduje protesty Europy a przede wszystkim Francji przeciwko zwróceniu Zagłębia Ruhry kapitalistom niemieckim, protesty te jednak nie będą brane pod uwagę.

„Wiadomo ogólnie, że w przyszłości wszystkie decyzje w sprawie kontroli produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry będą decyzjami amerykańskimi. Plan ten wywoła zapewne alarm w całej Europie zachodniej. Zwłaszcza Francja zależna jest w dużej mierze od importu węgla z Niemiec, jak również zainteresowana szczególnie tym, by przemysł niemiecki nie wpadł ponownie w ręce prywatnych przemysłowców niemieckich. Jednakże w Londynie oświadczono wczoraj oficjalnie, że ani francuskie, ani żadne inne poglądy na przyszłość Zagłębia Ruhry nie będą miały wpływu na decyzje anglo - amerykańskie w tym względzie.

Bezpośrednim wynikiem zawartego porozumienia anglo - amerykańskiego będzie oddanie kopalń Zagłębia Ruhry w ręce niemieckiego kierownictwa. Jest to pierwszy krok w ramach szeroko zakrojonego planu USA przekazania pełnej kontroli nad przemysłem niemieckim w ręce tych samych ludzi, którzy kierowali tym przemysłem dla Hitlera. Mimo, że przedstawiciele brytyjscy w Waszyngtonie oświadczyli, iż porozumienie anglo - amerykańskie w sprawie nacjonalizacji przemysłu w Zagłębiu Ruhry „nie zostało jeszcze osiągnięte" — jest już ogólnie wiadome, że podpisując porozumienie, przedstawiciele Wielkiej Brytanii faktycznie zrezygnowali z przyjętych przez Wielką Brytanię zobowiązań nacjonalizacyjnych".

Mjr Z. Flisowski

10 dni na lewym brzegu Wisły

W lipcu 1944 roku po złamaniu niemieckiej obrony na Bugu Armie Radzieckie i walcząca u ich boku I Armia Odrodzonego Wojska Polskiego ruszyły w kierunku Wisły. Główne siły niemieckie nie stawiały specjalnego oporu pragnąc jak najszybciej osiągnąć silnie umocnioną linię Wisły, która dawała im poważne szanse obrony. Zdawali sobie sprawę, że Armia Czerwona po blisko 700 kilometrowej, nieprzerwanej, ofensywie będzie musiała na nowo zorganizować i podciągnąć swoje tyły i linie zaopatrzenia, które nadmiernie wydłużyły się i już w owym czasie utrudniały operację frontu. Niemieckie kalkulacje oparte były na ogół na realnych przesłankach.

W tym to czasie i w takiej sytuacji D-two Armii Krajowej wywołuje powstanie w Warszawie. O szansach jego powodzenia trudno było mówić. O wybuchu powstania decydowały bowiem nie względy wojskowe, a polityczny interes kliki bankrutów londyńskich.

Działania wojsk radzieckich I Białoruskiego Frontu i współdziałającej z nimi I Armii w kierunku na Pragę i Warszawę rozpoczęły się dopiero po zabezpieczeniu północnego skrzydła frontu tj. po zajęciu przez II Białoruski Front Łomży i Ostrołęki w pierwszych dniach września. 10 września mogło więc ruszyć natarcie I Białoruskiego Frontu w kierunku na Pragę. Zaszczyt szturmu Pragi przypadł I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki walawionej w boju pod Lenino. Dywizja była silnie wspierana przez artylerię radziecką i „katiusze".

10 września dywizja ruszyła do natarcia. Żołnierze wiedzieli o co idzie stawka. Z okrzykiem „naprzód za Polskę, za Warszawę", szli jak burza. W pierwszym dniu obydwie linie obrony niemieckiej zostały złamane. W rejonie Anina dywizja rozbiła niemiecki pułk artylerii lekkiej i zdobyła cały jego sprzęt. 11 wrześna dywizja dotarła na wysokość Grochowa. 12 września 3 Batalion Pierwszego Pułku dotarł do pierwszych domów Pragi. Następnego dnia I Pułk dociera w zaciekłych walkach do rejonu mostu Kierbedzia, 2 Pułk walczy o Dworzec Wileński. Walka jest zażarta. O każdy dom, o każde skrzyżowanie. Pistolet maszynowy i granat rozstrzygają o wyniku starć, działa biją ogniem na wprost z odległości kilkuset metrów. Niemcy rzucają od walki lotnictwo, ale nic im to nie pomaga. 14 i 15 września cała dywizja dociera do Wisły. Za swą wspaniałą walkę otrzymuje ona zaszczytną nazwę „Warszawskiej". I Pułk nazwę „Praskiego". W dniu 15 września główne siły I armii obsadzają cały praski i warszawski odcinek frontu. Z lewego brzegu Wisły dochodzą odgłosy walki powstańców. Decyzja Naczelnego Dowództwa W. P. jest natychmiastowa — trzeba dać pomoc powstańcom, zdobyć przyczółki, może się uda uratować Warszawę.

W nocy z 15 na 16 września 1944 roku przeprawia się na drugi brzeg Wisły w rejonie Czerniakowa część I Batalionu 9 Pułku Piechoty, następnej nocy pod silnym ogniem niemieckim reszta pierwszego i III Baonu 9 Pułku. Po wyładowaniu grupy walczą wspólnie z oddziałem Armii Krajowej kpt. „Motyla". Niemcy zwąchali co się dzieje i kontratakują zaciekle... 16-go września przeprowadzają 8 natarć. Liczba użytych na tym odcinku baterii niemieckich wzrasta z 12 do 40! W nocy z 16 na 17 września przeprawia się na brzeg żoliborski Kompania 6 Pułku Piechoty Drugiej Dywizji, następnej nocy cały II Batalion tegoż Pułku, wreszcie. 19 września po południu forsują Wisłę między mostem Poniatowskiego i Kolejowym dwa Bataliony 8 Pułku Piechoty III Dywizji z zadaniem połączenia się z grupą 9 Pułku ,walczącą bohatersko pod dowództwem mjr. Łatyszonka na Czerniakowie. Wszystkie wyprawy wspiera artyleria dywizyjna i artyleria Armii. Ogółem 462 działa polskie ostrzeliwują niemieckie pozycje na lewym brzegu. Niemcy rozumieją niebezpieczeństwo jakie im grozi. Przechodzą do silnego przeciwnatarcia i odcinają grupę 8 Pułku od Wisły, ścieśniając również grupę czerniakowską. Dowóz na drugi brzeg amunicji i posiłków jest już prawie niemożliwy. Wał ognia zaporowego na Wiśle uniemożliwia komunikację. W dzień na przyczółkach ginie więcej ludzi niż można dowieźć nocą. Giną obok siebie żołnierze 6, 8 i 9 Pułku, powstańcy z Armii Ludowej i Armii Krajowej, walka trwa! Działka przeciwpancerne, które z trudem udało się przewieźć już są rozbite, zostały jeszcze tylko butelki zapalające... Niemcy atakują czołgami i działami zmotoryzowanymi ze specjalnie ściągniętej dywizji pancernej spod Radomia...

22 zaczyna się ewakuacja rannych żołnierzy i powstańców — mjr. Łatyszonek walczy jeszcze przez cały 23 wrzesień w okrążeniu. Po tym opór ustaje, następuje całkowita ewakuacja. Na Pragę przewieziono ogółem 457 ludzi z czego 132 rannych. Reszta tj. 2.512 oficerów i żołnierzy I Armii zginęła na lewym brzegu Wisły. Przed ewakuacją oddziałów I Armii przesyłają ugrupowania powstańczemu walczącemu na Żoliborzu kod sygnałów radiowych przy pomocy, którego mogli oni kierować ogniem wspierającym artylerię I Armii.

Tak zakończyła się „epopeja 16 dni na lewym brzegu". Żołnierz polski dał ze siebie wszystko, by pomóc powstańcom. Walka na przyczółkach lewobrzeżnych zespoliła żołnierza I Armii z powstańcem AL i AK nieprzerwaną więzią przelanej krwi, zespoliła wbrew intencjom reakcyjnego dowództwa Armii Krajowej, które od początku do końca powstania dawało dowody, że nie chodzi mu o wspólną walkę przeciwko Niemcom tylko o klikowe interesy jego mocodawców londyńskich.

Niemcy otrzymali żywności
na miliard dolarów

NOW JORK (PAP). Prasa nowojorska zamieszcza korespondencje z Berlina dotyczące opublikowanych tam cyfr dotychczasowej pomocy USA i W. Brytanii dla Niemiec. Według tych cyfr koszt żywności wysłanej do Niemiec od końca wojny wyniósł ogółem miliard dolarów. Wysłano ogółem 7 mil. ton żywności. Zdaniem korespondenta „New York Times" cyfry te powinny do pewnego stopnia uświadomić Niemców o ogromie dostarczonej im pomocy, zwłaszcza, że od pewnego czasu Niemcy skarżą się na rzekome krzywdy jakich doznają ze strony władz okupacyjnych. Jednocześnie coraz częściej nadchodzą informacje o wykrywaniu schowanych przez Niemców zapasów żywności.

Za sabotaż planu trzyletniego
powędrowali do więzienia

W Łodzi w trybie doraźnym odbyła się rozprawa przeciwko grupie zatrudnionych w Państwowych Zakładach dawn. Otto Hau, którzy oskarżeni zostali o szkodnictwo gospodarcze, godzące w realizację planu trzyletniego. Dobrana piątka mieszkańców Łodzi, uprawiała na terenie państwowej fabryki „lewą" produkcję perlonów, korzystając z maszyn państwowych, energii opłacanej przez fabrykę a częściowo i z przywłaszczonych surowców. Perlony sprzedawali na wolnym rynku, ciągnąc poważne dochody.

Prokurator przedstawił społeczne, gospodarcze i polityczne tło sprawy, podkreślając, iż przestępstwo tego rodzaju godzi bezpośrednio w realizację trzyletniego planu gospodarczego i zażądał dla szkodników i dezorganizatorów polskiego przemysłu surowej kary.

Wszyscy skazani zostali po 3 lata więzienia, z utratą praw obywatelskich na okres lat 5.

Rzeczy ciekawe

Największe jaja ptasie

Największe jaja ptasie na świecie znosi struś. Jajo strusie waży przeciętnie półtora kilograma i może być zupełnie wystarczającym śniadaniem dla trzech osób. W stosunku jednak do wielkości postaci, najcięższymi jajami są jaja kiwi, strusiowatego ptaka w Nowej Zelandii, który sam waży zaledwie 4 funty, a waga jego jaja przekracza nie raz 400 gramów. Potężne jaja znosił ptak aepyornis, który żył przed wiekami na Madagaskarze.. W jaju tego ptaka możnaby zmieścić 150 jaj kurzych. Jedyny w Europie okaz jaja aepyornisa znajduje się w muzeum ornitologicznym w Cieplicach na Dolnym Śląsku.

Najstarsze drzewa świata

Najwyższym i najstarszym zarazem drzewem świata jest „General Sherman Sequia", w amerykańskim narodowym parku sequoi w Kalifornii. Wysokość tego drzewa wynosi 82 m, obwód pnia w najgrubszym miejscu 29 m.

Drugim, również słynnym na całe Stany Zjednoczone drzewem jest również sequoia, zwana „Generał Grant". Wiek tej sequoi obliczają na 4000 do 5000 lat.

Samobójstwo skorpionów

Długi czas wierzono, że skorpiony otoczone kręgiem rozżarzonych węgli, zatapiają żądło w swoje ciało i giną samobójczą śmiercią. Tymczasem jest to bajka, którą doświadczenia obaliły. Skorpion sam może się zakłuć, ale własny jad nie jest dla niego szkodliwy. Nawet dwa skorpiony, walczące ze sobą nie mogą sobie zadać żądłem ran śmiertelnych i walka ich kończy się zwykle rozszarpaniem słabszego. Skorpion otoczony rozżarzonymi węglami wysuwa żądło i uderza ogonem ze strachu i wściekłości, gdyż nie może znieść gorąca wyższego nad 50° C. W tej temperaturze ginie.

Palący problem Palestyny

Historia tułaczki okrętu „Exodus", wiozącego na swoim pokładzie 4500 nielegalnych emigrantów żydowskich do Palestyny, epilog tej historii w porcie hamburskim, oraz nieudana prowokacja angielskiej policji wokół której strano się rozdmuchać sensację o bombardowaniu Londynu przez terrorystów żydowskich — zwróciły jeszcze raz uwagę opinii publicznej na palący problem Palestyny.

Maleńki ten kraj o obszarze ponad 26 tys. km. kw. odgrywa w systemie imperium brytyjskiego nie mało ważną rolę. Leży on bowiem na szlaku prowadzącym do perły angielskiego imperium — Indii. Poza tym jest świetną bazą strategiczną na Bliskim Wschodzie, skąd można trzymać w ciągłym szachu Egipt, Turcję, Arabię, Persję i Irak.

W czasie pierwszej wojny światowej Niemcy usiłowali zdobyć Palestynę jako bazę wypadową dla opanowania kanału Suezkiego i odcięcia Anglii od ich kolonii w Azji. Jednakże w 1917—18 r. Palestynę zajęła W. Brytania, otrzymując później mandat na nią od Ligi Narodów. Anglicy zbudowali tam sieć aerodromów, a w 1933 r. przekształcili Haifę na wielki port wojenny, wiążąc go koleją żelazną z kanałem Suezkim oraz z rurociągiem naftowym w Iraku.

W 1917 r. rząd angielski opublikował deklarację, przyrzekając Palestynę, jako siedzibę narodową dla Żydów. Żydowska imigracja jednak wywołała niezadowolenie obszarników arabskich — feudałów, którzy obawiając się utraty swoich wpływów starali się rozpalić szowinizm i skierować masy arabskie przeciwko Żydom. Ten antagonizm żydowsko - arabski sztucznie podsycany wykorzystywali przede wszystkim Anglicy dla ugruntowania swego panowania.

Antagonizm ten, jak również nienawiść mas arabskich wywołany uciskiem imperializmu angielskiego i własnych feudałów — obszarników starali się wykorzystać faszystowscy agenci Niemiec i Włoch, którzy rozwinęli ożywioną działalność w Palestynie w czasie drugiej wojny światowej. Robota agentów państw osi w Palestynie i Syrii, mająca na celu wywołanie powstań antyangielskich, miała na celu osłabienie wspólnego frontu państw walczących z Niemcami i Włochami Mussoliniego.

Po rozbiciu państw faszystowskich Niemiec i Włoch na teren Palestyny jako groźny konkurent Anglii wstępuje Ameryka. Kapitaliści amerykańscy mają pola naftowe w Arabii, Iraku, sięgają do Persji i Palestyna zaczyna odgrywać coraz większą rolę w planach ich ekspansji. Starają się oni również wykorzystać dla swoich celów wzmożony ruch imigracyjny Żydów do Polestyny oraz podtrzymują działalność terrorystów żydowskich.

Resztki narodu żydowskiego, które przeżyły straszną tragedię w czasie minionej wojny, skierowują obecnie swoje kroki ku Palestynie, aby tam znaleźć przystań i połączyć się z 600 tysięczną masą żydowską zamieszkującą obecnie ten kraj. Przeszkody stawiane imigrantom żydowskim przez Anglię wywołały powstanie antyangielskiego ruchu terrorystycznego wśród Żydów. Ameryka skwapliwie wykorzystuje ten ruch dla wzmocnienia swoich pozycji i ewentualnego zastąpienia Anglii w Palestynie.

Żydowska Komunistyczna Partia w Palestynie oraz wszystkie postępowe i demokratyczne siły tak żydowskie jak i arabskie występują przeciw terrorystom, których działalność pogłębia tylko spory narodowościowe żydowsko - arabskie, nie rozwiązując zasadniczo problemu Palestyny. W grudniu 1946 r. Żydowska Partia Komunistyczna w Palestynie powzięła uchwały domagające się wycofania wojsk angielskich, unieważnienia mandatu angielskiego, ogłoszenia niepodległości Palestyny i stworzenia państwa żydowsko - arabskiego na równych prawach dla ludności żydowskiej i arabskiej.

Dotychczas niema w Palestynie wspólnego frontu wyzwoleńczego żydowsko - arabskiego. Jednak widoki na ten front istnieją. Świadczy o tym współpraca arabsko - żydowskich mas pracujących zrzeszonych w postępowe zw. zawodowe. Ta współpraca zaznacza się podczas strajków ekonomicznych jak np. wielki strajk na rafineriach, w wojskowych zakładach, 40 tys. urzędników na kolei, poczcie itd. jaki miał miejsce w 1946 r. Strajkujący odnieśli zwycięstwo gdyż zaistniała groźba przystąpienia do niego 38 tys. pracowników baz wojskowych. Prócz tego odbyły się również wspólne demonstracje Arabów i Żydów w Haifie i Tel-Avivie za współpracą. Ciekawym był protestacyjny strajk żydowskich i arabskich robotników przeciwko wprowadzeniu do Palestyny wojsk Andersa, jaki miał miejsce kilka miesięcy temu. Zastrajkowało wtedy również 40 tys. urzędników przedsiębiorstw państwowych.

Rozwiązanie problemu palestyńskiego może nastąpić tylko przez przyznanie Palestynie niepodległości, wycofania stamtąd wojsk angielskich i pozostawienie ludności tego kraju do zadecydowania o formach państwa. Masy ludowe tak arabskie jak i żydowskie dojdą między sobą do porozumienia o ile obca ręka nie będzie działała w kierunku zaognienia sporów narodowościowych i rozdmuchiwanie szowinizmu.

Nowe maszyny zwiększą produkcję

W cegielni „Sierakowszczyzna" zaszły zmiany

Cegielnia „Sierakowszczyzna" została niedawno upaństwowiona. Udaję się do niej, aby porozmawiać z robotnikami na temat obecnych warunków ich pracy.

Pierwszą osobą, z którą nawiązałem miłą pogawędkę okazał się zatrudniony od 1937 roku ob. Bolesław Pietrzak. — Pełni on w cegielni funkcję placowego. Pytam go jakie zmiany zaszły w okresie 10 lat.

— Wielkie zmiany — powiada ob. Pietrzak.—Proszę tylko obejrzeć naszą maszynę, która będzie w stanie wyprodukować w ciągu 8 godzinnego dnia pracy ponad 500 tys. cegieł (obecnie produkcja wynosi 30 tys.) pierwszorzędnej jakości przy zmniejszeniu personelu cegielni o przeszło połowę.

Maszyny z Czechosłowacji

Odpowiadam ob. Pietrzakowi, że redukcja tak dużej ilości robotników (cegielnia obecnie zatrudnia 83 osoby) byłaby krzywdzącą. Ob. Pietrzak uśmiecha się chytrze i powiada, że nie ma obawy, co do redukcji, bo cegielnia zamówiła w Czechosłowacji jeszcze jedną bardziej nowoczesną maszynę.

Dalsze inwestycje w cegielni, to wybudowanie 10 nowych szop do suszenia cegły, postawienie nowych „szur" tj. dachów z obu stron pieca, chroniących jeszcze niewypaloną zgromadzoną tu cegłę przed zamoknięciem. Zainstalowano linię elektryczną. Wyremontowano budynki zniszczone w czasie okupacji, gdy cegielnia była nieczynna. Buduje się komórki dla użytku zamieszkujących tu 22 rodzin robotniczych.

— Ile wynoszą zarobki robotników? — zapytuję.

— W stosunku do zarobków przedwojennych jesteśmy opłacani lepiej. Dawniej robotnik w cegielni pracował od świtu do nocy za 2,50 zł dziennie. Dziś za 8 godzinny dzień pracy otrzymuje 350 zł, kartki żywnościowe I Kat., karty odzieżowe. Niedawno wszyscy otrzymaliśmy ubrania i buty robocze. Poza tym każdemu z robotników przydzielono działkę pola około 1000 m², na kartofle i warzywa. Tych artykułów już się na zimę nie kupi, jeszcze będzie na czym jakieś prosię uchować. Za mieszkanie płacimy 10 zł. miesięcznie.

Brak świetlicy, to poważny mankament

— Co robią robotnicy cegielni zimą?

W zimie też znajdzie się zajęcie. Przy „szychtowaniu" gliny tj. przekopywaniu i spulchnianiu jej celem uzyskania dobrego materiału do produkcji na rok następny. Część robotników i robotnic idzie do sezonowej pracy w cukrowni, Monopolu Tytoniowym lub Spirytusowym.

Naszym wielkim pragnieniem jest otrzymanie lokalu przy cegielni na świetlicę, gdzie możnaby pożytecznie i przyjemnie spędzać długie zimowe wieczory. Jak widzicie mieszkamy poza miastem, w wolnych chwilach zimą można tu zwariować z nudów.

Mamy ładny, nadający się na świetlicę lokal, ale zajął go dzierżawca ogrodu na skład warzyw. Lokal niszczeje, powstaje w nim wilgoć, podłoga zaczyna gnić, a nasi robotnicy nie mogą go odebrać, by stworzyć dla siebie kącik, gdzieby można pogawędzić, posłuchać radia, poczytać. Ilu robotników odciągnęło by to od bywania w knajpie...

Kłopoty mieszkaniowe palacza

Tego samego zdania jest palacz cegielni Eugeniusz Ciemiński, najważniejsza osoba w cegielni. Na jego barkach spoczywa odpowiedzialność za dobre wypalenie cegły. Ob. Ciemiński wyuczył swego trudnego zawodu żonę i brata. Cała ta trójka obsługująca na zmianę piec, otrzymując za swą odpowiedzialną pracę około 15 tys. zł. na dekadę.

Mieszkanie ob. Ciemińskiego, które zajmuje razem z bratem sąsiaduje z powierzchnią pieca cegielni. Od miejsca pracy dzieli ob. Ciemińskiego zaledwie parę metrów. Mieszkanie jednoizbowe, lecz czysto utrzymane. Na stoliku gra piękny „Telefunken". Ob. Ciemiński zwierza mi się, ze swego największego zmartwienia:

— Już rok czasu proszę Dyrekcję cegielni o przepierzenie w mieszkaniu, gdyż pył węglowy z pieca osiada mi na meblach i pościeli niszcząc je.

Zmieniły się warunki pracy formiarek

Oglądam jeszcze wnętrze pieca, skąd spoceni i zakurzeni robotnicy, wybierają cegłę składając ją na przybyłe samochody i traktory i udaję się do „formiarek" formujących i układających na placu świeże, wilgotne cegły.

Zapytuję jedną z formiarek, ob. Leokadię Krawiec, czy po upaństwowieniu cegielni warunki pracy formiarek zmieniły się na lepsze.

— Owszem pod kilkoma względami. Zarobki są niezłe, praca nie trwa od nocy do nocy jak przed wojną, gdy formiarka do południa formowała cegłę, zaś po południu znosiła je do szopy. Teraz po wykonaniu zwykłej normy 1500 sztuk co trwa od 5.30 rano do 12.30 jestem wolna i mogę się oddać zajęciom domowym, gdyż sprzątaniem cegieł z placu zajmuje się specjalnie do tego celu wyznaczony robotnik. Podoba mi się też regularność w wypłacaniu należności. Przed wojną pracowałam jak koń, lecz musiałam sprzedać nawet kwiatki z okna, byle zdobyć parę groszy na życie dla dzieci i siebie.

Druga formiarka ob. Janina Okonowska opowiada o swym ojcu również robotniku cegielni, który został wyrzucony z pracy przez b. właściciela cegielni za upominanie się o należność. Pocieszam robotnicę, że wypadki takie już nigdy się nie powtórzą, a sytuacja robotników z roku na rok będzie się polepszała.

Żegnany miłymi uśmiechami opuszczam cegielnię życząc robotnikom powodzenia w pracy i uzyskania w jak najszybszym czasie lokalu na świetlicę.

Przydział zboża siewnego zniszczonym powiatom

W dniu 10 bm. Min. Rolnictwa i Reform Rolnych przydzieliło powiatom zniszczonym działaniami wojennymi lub klęskami żywiołowymi 1.500 ton pszenicy, zwolnionej przez Fundusz Aprowizacyjny do siewu jesiennego.

Ziarno siewne otrzymują: woj. krakowskie — 230 ton pszenicy dla 2 powiatów; woj. kieleckie — 230 ton dla 2 powiatów; woj. lubelskie — 720 ton dla 6 powiatów oraz woj. rzeszowskie — 320 ton dla 12 powiatów.

W końcu sierpnia rb. Min. Rolnictwa i Reform Rolnych przydzieliło gospodarstwom zniszczonym 800 ton pszenicy oraz 2.500 ton żyta.

Normalizacja cen w całym kraju

jedynym warunkiem stabilizacji gospodarczej

Jedną z bolączek naszego życia powojennego były skoki cen, wywoływane przede wszystkim przez machinacje spekulantów. Powodowały one nie tylko nieuzasadnioną gospodarczo drożyznę poszczególnych artykułów żywnościowych, ale i wielką rozpiętość cen tego samego artykułu w różnych częściach kraju. Dążąc do uporządkowania handlu władze państwowe powołały do życia Komisje Cennikowe i Komisje Notowań Cen, które pracują przy współudziale czynnika społecznego. Do zadań tych Komisji należy nie tylko walka o słuszny i gospodarczo uzasadniony poziom cen, ale również ich normalizacja w całym kraju.

Ma się rozumieć, nie sprowadza się to zagadnienie do ustalenia jednolitej ceny na poszczególny towar w całym kraju, lecz do zlikwidowania rażących dysproporcji. Różnice w cenie danego towaru w różnych częściach kraju, muszą być uzasadnione względami gospodarczymi, jak na przykład kosztami przewozu. Ubytkiem towaru przy transporcie, godziwą marżą zarobkową kupca.

Przyjrzyjmy się jak pracują w tym kierunku Komisje Cennikowe, które na podstawie danych Komisji Notowań Cen ustalają ceny maksymalne na 14 — a już wkrótce na 16 — podstawowych artykułów żywnościowych.

Komisje Notowań Cen funkcjonują przy prezydentach miast wydzielonych i przy starostwach. Posiadają własnych korespondentów terenowych, którzy notują ceny. 14-tu podstawowych artykułów żywnościowych. Komisje Notowań Cen na podstawie danych z terenu ustalają średnie ceny płacone producentowi. Zestawienia te przechodzą do Wojewódzkich Komisji Cennikowych, które biorą pod uwagę rozpiętość cen na terenie danego województwa. Pierwszy etap normalizacji cen to normalizacja w zakresie jednego województwa, a następny to normalizacja cen pomiędzy poszczególnymi województwami

Normalizację tą osiąga się nie na drodze mechanicznej i czysto administracyjnej, lecz przede wszystkim na drodze ekonomicznej, m. in. przez interwencję Funduszu Aprowizacyjnego. W ten sposób osiągnięto normalizację cen na chleb w całym kraju. Gdy dawniej różnice w cenach chleba dochodziły do kilkudziesięciu złotych, to obecnie w poszczególnych dzielnicach kraju, różnice te nie przekraczają 2—3 zł.

Normalizacja cen tworzy jednakową podaż podstawowych artykułów żywnościowych i wyłącza spekulanta z obrotu towarowego pomiędzy poszczególnymi dzielnicami kraju, towar przestaje „przeciekać" z terenu na teren.

Normalizacja cen, że jeszcze raz użyjemy przykładu chleba, dała ten rezultat, że w poszczególnych dzielnicach cena chleba spadła o 10—12 zł na kg, a nawet w niektórych miastach o 40 zł. na kg., działo to się w okresie przednówka. Oszczędności konsumentów uzyskane dzięki temu wynosiły łącznie wielo milionowe sumy.

W okresie wiosennym cena żyta w poszczególnych punktach sprzedaży dochodziła 7 tysięcy złotych za metr. a pszenica do 11 tysięcy 500 zł., gdy tymczasem w innych punktach nie przekraczała 3.500 zł i 5000 zł. Obecnie na przestrzeni całego kraju cena żyta i pszenicy jest mniej więcej wyrównana i nie przekracza 50% najwyższych cen wiosennych. Obecnie ceny żyta są gospodarczo słuszne i stanowią dowód pozytywnych wyników pracy Komisji Cennikowych nad znormalizowaniem poziomu cen na podstawowe artykuły żywnościowe w całym kraju

Lubelski świat pracy

na odbudowę Stolicy

Odbudowa Stolicy jest punktem ambicji wszystkich Polaków. Ofiarność na ten cel będzie dowodem naszej prężności narodowej.

W zrozumieniu wagi odbudowy Warszawy Okręg. Kom. Zw. Zawodowych zwołała zebranie przewodniczących Zarządów Zw. Zawodowych, przewodniczących Rad Zakładowych i dyrektorów fabryk i instytucji.

Na zebraniu postanowiono: „Opodatkować w wysokości 0,5 proc. od zarobków brutto wszystkich członków Zw. Zawodowych na okres jednego roku i zbierane w ten sposób składki wpłacać do PKO na właściwe konto, przy czym pobierający wynagrodzenie do 6.000 miesięcznie brutto nie podlegają obowiązkowemu opodatkowaniu, a mogą świadczyć na odbudowę Warszawy dobrowolnie".

W związku z powyższą uchwałą Okręgowa Komisja Zw. Zawodowych w Lublinie zwraca się do wszystkich Rad Zakładowych i pracodawców o potrącanie w listach płacy 0,5 proc. od wypłacanych wynagrodzeń brutto. Dla pracowników pobierających zarobki tygodniowo lub dwutygodniowo potrącenia rozpoczynają sie od 15 września br., dla pracowników pobierających miesięcznie od 1 października br.

Potrącone składki winny być niezwłocznie wpłacane do PKO na konto:

a) dla miasta Lublina — II-822 „Miejski Komitet Odbudowy m. st. Warszawy w Lublinie";

b) dla powiatów — na konto PKO otwarte oddzielnie dla każdego powiatu.

Krasnystaw

Sekretarz Powiatowego Zarządu PSL i kandydat na posła — ZŁODZIEJEM

W ubiegłym tygodniu Powiatowa Komenda Milicji Obywatelskiej w Krasnymstawie dokonała sensacyjnego aresztowania. Zatrzymany został sekretarz Powiatowego Zarządu PSL w Krasnymstawie, Jan Zadreg pod zarzutem dokonania ordynarnego nadużycia. Zadreg był jednocześnie sekretarzem Spółdzielni „Świt" w Krasnymstawie i podczas przeprowadzonej rewizji nie umiał wytłumaczyć pewnych braków oraz nie mógł się wykazać rachunkami na przeprowadzone transakcje.

Specjalny posmak nadaje całej tej sprawie fakt, że w okresie wyborów Zadreg był kandydatem na posła z listy PSL. Widocznie tak pewnym był swego wyboru, że licząc na poselską nietykalność popełnił szereg nadużyć

Artykuły przemysłowe

dla świata pracy

Referat ekonomiczny przy OKZZ w Lublinie wszedł w porozumienie z Państwową Centralą Handlową w sprawie dostarczania dla robotników na terenie województwa lubelskiego artykułów galanteryjnych i przemysłowych. Artykuły te zostaną rozprowadzone przez Powiatowe Rady Związków Zawodowych oraz Rady Zakładowe.

Kronika LUBELSKA

POGOTOWIE RATUNKOWE: tel. 22-73

STRAŻ POŻARNA: tel. 11-11

KOMENDA MIASTA M. O.: tel. 23-83

—o—

DYŻURY APTEK:

Dziś w sobotę dnia 13 września dyżurują następujące apteki:

Krak. Przedm. 47, 1-go Maja 29, Krak. Przedm. 3, Kalinowszczyzna 44.

Dokąd dziś idziemy

REPERTUAR KIN

KINO APOLLO: „Złote wrota" Pocz. seansów g. 16, 18, 20

KINO BAŁTYK: „Wesoły sublokator" Pocz. seansów g. 16, 18, 20

KINO RIALTO: „Zwycięzcy stepów" Pocz. seansów g. 15, 17, 19

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

„Historia dwu serc".

CYRK Nr 3 — ul. Narutowicza (dawne boisko „Sokoła") 16 atrakcyj. Pocz. o godz. 19.30.

WYSTAWA LOTNICZA w gmachu Collegium Pharmaceuticum, Krak. Przedm. 56. — Otwarta codziennie od 11—19.

Ze sportu

Szukamy talentów kolarskich

W niedzielę tj. dnia 14 bm. odbędzie się wyścig kolarski, zorganizowany przez LTK oraz OKZZ na dystansie 20 km. Wyścig ten będzie do pewnego stopnia eliminacją przed jesiennym wyścigiem kolarskim, który zorganizuje LTK w ogrodzie miejskim (wyścig w obwodzie zamkniętym). Zbiórka zawodników w niedzielę dn. 14 o godz. 14. Start zawodników o godz. 15 z drugiego kilometra szosy piaseckiej. Dla uczestników nagrody i dyplomy.

Mosty, linie kolejowe, warsztaty i dworce

DOKP Lublin odbudowuje zniszczenia wojenne

DOKP Lublin obejmuje teren, który najbardziej ucierpiał w czasie działań wojennych. Największą ilość mostów, budynków stacyjnych, warsztatów, parowozowni itd. uległa zniszczeniu, właśnie na tym odcinku.

Wiele mostów zostało już odbudowanych, tory naprawione, nowe budynki powstały na gruzach, ruszyły parowozownie, ożyły warsztaty.

Cicho bez rozgłosu, lecz z żelazną wytrwałością pracują pracownicy Wydziału Drogowego nad odbudową tego co zniszczył wróg. Pomagają im w tym robotnicy hut, którzy w rekordowym czasie dostarczają im potrzebnego sprzętu.

Buduje się most nad Sanną pod Zaklikowem. Całkowicie zniszczone przyczółki zostały już odbudowane. Buduje się dwa mosty pod Pionkami, most między Dęblinem a Radomiem, trzy mosty między Warką a Radomiem. W pierwszych dniach października ukończona zostanie budowa olbrzymiego mostu długości 300 m o 6 przęsłach nad Wisłą w Sandomierzu. Stanie most nad rzeką Opatówką pod Sandomierzem. Drugi tor na nowozbudowanym moście w Dęblinie zostanie wkrótce uruchomiony. W Kielcach i Dęblinie buduje się nastawnie.

Kończy się budowę dworców w Werbkowicach, Kozłowie, Izbicy i w Zamościu. Na wielu stacjach buduje się ogrodzenia żelazo - betonowe.

W Zamościu i Skarżysku odbudowuje się parowozownie, warsztaty, magazyny i biura. W Skarżysku buduje się ambulatorium, budynki administracyjne i warsztaty główne. W Chełmie, w parowozowni zniszczonej całkowicie odbudowano już 4 stanowiska a dwa są w budowie.

Na wielu odcinkach odbywa się wymiana nawierzchni i szyn. Buduje się też domy mieszkalne dla kolejarzy, dwa już zostały oddane do użytku, a jeden jest w trakcie budowy.

Wśród pracowników Wydziału Drogowego DOKP istnieje prawdziwy wyścig pracy, każdy stara się przodować w wysiłku i dlatego wydział ten będzie mógł na przyszły rok zakreślić sobie jeszcze większy program pracy. Gog.

Dezerter z M.O.

skazany na karę śmierci

Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie rozpatrywał w dniu 12 września na rozprawie jawnej sprawę przeciwko Józefowi Zacharczukowi, b. szeregowemu MO, zamieszk. na terenie powiatu radzyńskiego.

Akt oskarżenia zarzucał Zacharczukowi, że w kwietniu 1946 r. zdezerterował po pięciomiesięcznej służbie z szeregów MO, do której zgłosił się dobrowolnie. Ukrywał się on początkowo w rodzinnych stronach, a następnie wstąpił do faszystowskiej bandy terrorystyczno - rabunkowej pod dowództwem „Kulika". Używając pseudonimu „Kubek", Zacharczuk grasował na terenie powiatu, dokonywując szeregu napadów terrorystycznych i rabunkowych z bronią w ręku oraz ściągając kontrybucje.

Oskarżony przyznał się do popełnionych zbrodni, a zeznania świadków potwierdziły w całej rozciągłości zarzuty stawiane przez akt oskarżenia. Zacharczuk rabował, wymuszał pieniądze, bił i katował.

Oskarżony brał między innymi udział w napadzie rabunkowym na tartak Brauna we wsi Zabiele, gm. Biała, pow. Radzyń. Napad ten był represją za wywieszenie w okresie referendum plakatów wzywających do głosowania „3 X tak".

Sąd uznał winę oskarżonego za całkowicie udowodnioną i skazał go na karę śmierci, utratę praw honorowych i obywatelskich na zawsze oraz konfiskatę majątku na rzecz Skarbu Państwa.

Podrzutek na ul. Ruskiej

Wczoraj rano znaleziony został w bramie jednego z domów na ul. Ruskiej martwy noworodek płci męskiej. Władze prowadzą dochodzenie, celem stwierdzenia czy dziecko przyszło na świat martwe, czy też zostało zabite po urodzeniu przez wyrodną matkę.

Zuchwałe włamanie

do sklepu tekstylnego przy ulicy Narutowicza

Niezwykle śmiałego włamania dokonano ubiegłej nocy do sklepu włókienniczego K. Bobkiewicza przy ul. Narutowicza 20.

Przed g. 6 rano dozorca domu zaalarmował właściciela, że żaluzje sklepu są rozerwane i od gięte, a zamek od drzwi wyrwany. Właściciel zastał w sklepie szalony nieład. Brak było jednej 55-metrowej beli ciemnozielonej gabardiny, jednej beli 45 metrowej, szarego wełnianego w jodełkę, materiału ok. 20 trzymetr. kuponów materiałów wełnianych, 25 metrów materiału podszewkowego, 10 m jedwabiu oraz 42 m wełny sukienkowej.

Złodzieje zostawili w sklepie jedynie bezwartościową prawie watę, zabierając łup, wartości około miliona złotych.

Sklep Bobkiewicza był już raz obrabowany wiosną 1947 r. Sprawcy zostali wówczas wykryci i osądzeni.

Sportowcy lubelscy na odbudowę Stolicy

W dniu 14. IX., tj. w niedzielę przeprowadzona zostanie zbiórka uliczna na rzecz odbudowy Warszawy przez członków wszystkich Klubów Sportowych znajdujących się na terenie miasta Lublina.

Oprawca z Tarnogóry i Izbicy

przed sądem

Przed Sądem Okręgowym w Lublinie stanął dziś Piotr Rzeźnik. Zapisał się on krwawymi zgłoskami w pamięci mieszkańców Tarnogóry i Izbicy.

Przed wojną był Rzeźnik skromnym pracownikiem na poczcie w Izbicy. Po wkroczeniu Niemców pokazał swe prawdziwe oblicze.

Długa jest lista jego zbrodni wymienionych w akcie oskarżenia, który zarzuca mu, że był konfidentem gestapo, że wydawał w ręce oprawców niemieckich członków podziemnych organizacji i że denuncjował każdego, kogo „podejrzewał" o łączność z ruchem podziemnym; brał udział w aresztowaniach Polaków, łapankach, akcjach przeciw Żydom; w rewizjach urządzanych przez żandarmów niemieckich w pociągach itd.

Organizacje podziemne postanowiły go w roku 1942 zlikwidować, jednak Rzeźnik dowiedziawszy się o tym, w porę umknął z niebezpiecznego dla niego terenu.

Dopiero w styczniu br. został on przypadkowo rozpoznany przez jedną ze swych ofiar w Korczynie w pow. Krośnieńskim i osadzony w więzieniu.

Przez salę rozpraw przewinęło się się wczoraj 20 świadków, wszyscy za wyjątkiem tylko siostry oskarżonego, obciążali swymi zeznaniami Rzeźnika, nakreślając przed Sądem jego zbrodniczą działalność, która pochłonęła wiele istnień ludzkich. Wśród świadków znajdowali się najbliżsi krewni osób, które wydane przez Rzeźnika, zginęły w obozach koncentracyjnych.

Sam oskarżony do niczego się nie przyznaje i do żadnej winy się nie poczuwa.

Wobec konieczności powołania jeszcze dwóch świadków, sprawę odroczono do końca b. miesiąca.

Dwa dni

pszczoły broniły dostępu do samochodu rozbitego w katastrofie pod Lublinem

We wsi Wierzchowiska 16 km od Lublina na szosie prowadzącej z Krasnegostawu uległ katastrofie samochód ciężarowy Nr rej. 20143 należący do Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Krasnymstawie. Przyczyną katastrofy było pęknięcie prawej przedniej opony.

Rozpędzony samochód skręcił z szosy, przeskoczył rów i wpadł do drugiego rowu napełnionego wodą zatrzymując się nieopodal sadu leżącego tuż przy drodze. Cztery osoby znajdujące się na samochodzie jako pasażerowie zostały ciężko ranne. Beczki z miodem, które wieziono do Miodosytni Spółdzielni Pszczelarskiej w Lublinie zostały całkowicie rozbite a miód się wylał. Również samochód uległ poważnemu uszkodzeniu.

Wypadek miał miejsce kilka metrów od szkoły leśników, na terenie której znajduje się duża pasieka, składająca się z 60 uli. Pszczoły natychmiast poczuły zapach miodu i w ciągu krótkiego czasu obsiadły samochód.

Przejeżdżający szosą kontroler ruchu ob. Kubiszewski opowiada, że gdy w dziesięć minut zjawił się na miejscu wypadku widział unoszącą się nad uszkodzonym wozem chmarę pszczół.

W ciągu dwóch pierwszych dni po katastrofie nie można było wcale zbliżyć się do samochodu. Pracowite pszczółki przez cały czas skrzętnie zbierały miód i przenosiły go do uli, póki nie wyczyściły beczek do cna.

Właściciel pasieki wskutek tego niezwykłego wypadku był zmuszony do podbierania pszczołom miodu trzy razy dziennie. Dopiero po całkowitym oczyszczeniu beczek i miejsca katastrofy z miodu, można się było zbliżyć do wozu.

Gimnazjum i Liceum Handlowe Dla Dorosłych im. A. i J. Vetterów w Lublinie, Bernardyńska 14 podaje do wiadomości, że Gimnazjum Handlowe przyśpieszone (2 lata w ciągu roku szkolnego) przyjmuje młodzież od 18 lat i po 6-ciu oraz 7-miu klasach szkoły powszechnej.

Liceum Handlowe przyśpieszone i normalne przyjmuje młodzież po małej maturze i 20 latach wieku. Sekretariat przyjęć czynny od 13 — 14 i od 15.30 — 18. 1150

DROBNE OGŁOSZENIA

PORADY LEKARSKIE

DR RAK — choroby weneryczne, skóry powrócił. Wyszyńskiego 12/25 parter. 1247

NAUKA

2-letnie LICEUM SZTUK PLASTYCZNYCH O. M. TUR z prawami Szkół Państwowych w Lublinie Szopena 11/4 pod kierownictwem Dyr. Janiny Miłosiowej. Ukończenie Liceum daje prawo wpisu na 1 rok każdej Wyższej Uczelni. Zapisy i bliższe informacje udziela Sekretariat godz. 10—12 i 16—18. 1157

ZAPISY na 6-cio miesięczne Kursy Handlowe przyjmuje Sekretariat ul. Bernardyńska 14 w godz. od 16—18 (Gimnazjum Vetterów). 1171

PAŃSTWOWE Liceum Gospodarcze i Roczny Kurs przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym. Wpisy codziennie od 10—1-ej ul. Spokojna 10, III piętro. 1269

PRACA

PAŃSTWOWE Gimnazjum Rolne w Osmolicach, poczta Piotrowice, pow. Lublin poszukuje nauczyciela rolnictwa i matematyki, oraz kierownika gospodarstwa. Warunki dobre. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Gimnazjum oraz Wojewódzki Wydział Oświaty Rolniczej w Lublinie, Wyszyńskiego 11. 1271

RÓŻNE

WYTWÓRNIE chemiczną z uprawnieniami na wyrób pasty do obuwia i podłóg, oraz mydeł, z przydziałami surowców do produkcji, z powodu choroby odstąpię. Wiadomość Lublin, Nowa 23 — sklep spożywczy. 1232

PODANIA, odwołania, apelacje załatwia Biuro Podań, Krak. Przedm. 34. 1161

KUPNO — SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD Ford duży sprzedam. — Wiadomość Pachowicz, Kąpielowa 9, tel. 28-42. 1250

WEŁNĘ równo przędzoną (maszynową) kupię. Warsztat Trykotarski B. Konopka Lublin, Rynek 6. 1253

SPRZEDAM tanio motocykl setkę, aparat fotograficzny lustrzankę 6 X 6 Voigtländer Superb 3 X 5. Stan bardzo dobry. Królewska 5 (Foto). 1234

SPRZEDAM rower damski bardzo dobry, opony przedwojenne, balony. — Ogrodowa 15/8. 1240

KOMPLETY kuchenne lakierowane na kość słoniową (kredens, stół i dwa taborety). Kredensy pokojowe z nastawkami, oszklone, w kolorze jasnym i ciemnym. Szafki kuchenne i łóżeczka dziecinne poleca F-ma JAN ZAWISZA Lublin, Królewska 11. 1235

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę inwalidzką wydaną przez Komisję Lekarską w Stalagu 10a na nazwisko Chyła Tadeusz zam. kol. Franciszków, gm. Mełgiew, pow. Lublin. 1261

UNIEWAŻNIAM zagubione papiery na Krzyż Virtuti Militari, Krzyż Walecznych, Krzyż Zasługi wydane przez 3 Brygadę Pancerną na nazwisko Bochen Jan, zam. wieś Mołodutin, gm. Żmudź, pow. Chełm. 1262

BIELAK Stanisław zam. gm. Staw unieważnia zagubioną książeczkę tożsamości konia. 1263

FIUK Stanisław zam. w Chełmie unieważnia zagubione zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez RKU Chełm. 1264

MŁYNARCZYK Maria zam. gm. Staw unieważnia zagubioną książeczkę tożsamości konia. 1265

CZERNIEJ Maria zam. gm. Rejowiec unieważnia skradzioną kenkartę. 1266

FURMAGA Leon zam. gm. Rudnik, pow. Krasnystaw unieważnia zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Chełm, oraz kartę rowerową. 1267

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin na nazwisko Stolarz Józef. 1240

BRODOWSKI Stanisław zam. kol. Kazubszczyzna, unieważnia zagubioną książeczkę tożsamości konia wydaną przez Zarząd Gminy Konopnica. 1271

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację partyjną PPR Nr 3904 na nazwisko Suska Aleksandra. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 1273

Kącik chemiczny

(Redaguje Koło Chemików Studentów UMCS)

W numerze 206 „Sztandaru Ludu" z dnia 1. VII. 1947 r. w dziale „Na lubelskim bruku" pisano, że w żadnej z trzech lubelskich pralni chemicznych nie zdołano wywabić kollodium z ubrania. Wobec tego sposób na usunięcie tej plamy podaje Koło Chemików (długa zwłoka była spowodowana okresem wakacyjnym).

Powalaną część ubrania należy zanurzyć w małej miseczce napełnionej eterem i lekko pocierać zabrudzone miejsce. Jeżeli plama jest stara pranie należy powtórzyć kilkakrotnie, przy czym po każdym takim spieraniu należy dokładnie zmyć wodą. Jeżeli plama pozostała, trzeba wywawianie powtórzyć. Przy pracy tej nie wolno zbliżać się z oginem, ponieważ eter jest niezwykle lotny (temperatura wrzenia 36°) i łatwopalny, to też może spowodować wybuch. Również ze względu na jego niezwykłą lotność prania trzeba dokonać jak najszybciej.

Do wszystkich motocyklistów w Lublinie

W związku z powrotem mieszkańców Lublina z letnisk i wczasów i przyjazdem młodzieży szkolnej z wakacji, ruch uliczny, pieszy i kołowy, ulegi znacznemu zagęszczeniu — w porównaniu ze stanem w miesiącach letnich.

Z uwagi na powyższe, oraz dla dobrze zrozumianego interesu uczestników ruchu pieszego i kołowego i w obliczu tak licznych w ostatnich tygodniach katastrof samochodowych i motocyklowych, Lubelski Klub Motocyklowy jeszcze raz zwraca się do wszystkich zrzeszonych i niezrzeszonych motocyklistów o skrupulatne przestrzeganie przepisów ruchu kołowego, oraz do pieszych — o uważne schodzenie z chodnika na jezdnię w przepisowych miejscach i o nie cofanie się na chodnik po zrobieniu pierwszych kroków na jezdni.

Lubelski Klub Motocyklowy w intencjach swoich idzie dalej, niż przepisy i wzywa motocyklistów, o nie wykorzystywanie na mieście nawet całej dozwolonej szybkości, o naprawdę dżentelmeńską jazdę, o uspołecznioną postawę członka kulturalnego społeczeństwa.

Kogo stać na motocykl — tego niech będzie również stać na kulutralne zachowanie się na jezdni i nie przeszkadzanie innym uczestnikom ruchu.

A kto lubi jazdę szybką i głośną — niechaj się udziela sportowi, zwłaszcza, że okazja ku temu się zdarza i to nie codzienna, bo 21 września br. LKM organizuje w Lublinie wyścigi motocyklowe na torze żużlowym, a treningi rozpoczynają się już po najbliższej niedzieli, przy czym mile są widziani wszyscy motocykliści bez różnicy litrażu ich maszyn — od setek do największych.

Więc Koledzy - motocykliści! Od dzisiaj wszyscy jeździmy bez kolizji z organami MO i Wydziału Motoryzacji Urzędu Wojewódzkiego; koniecznie z tłumikami bez nadużywania klaksonu no i majówki przeniesiemy z Krakowskiego w teren.

LKM ma nadzieję, że motorzyści zrzeszeni nie będą gorszyć niezrzeszonych, a publiczność może będzie miała możność sama odróżnić dobrych jeźdźców od „wariatów". Może nawet wzorem Warszawy motocykliści doczekają się konkursu publiczności „na najlepszego motocyklistę".

Zarząd LKM.

Społeczna komisja kontroli cen działa

365 tys. zł. za spekulację

Członkowie Społecznej Komisji Kontroli Cen przeprowadzili wczoraj lustrację 30 sklepów rzeźnickich i spożywczych. Akcja ta spowodowana była niczym nieusprawiedliwionym zniknięciem z rynku słoniny i masła.

W wyniku przeprowadzonej kontroli spisano szereg protokółów, między innymi sporządzono doniesienie przeciwko F. Dobrzyńskiemu, właścicielowi sklepu spożywczego przy ul. Narutowicza 3. Pobierał on za masło wiejskie 600 zł za 1 kg, wtedy gdy cena według cennika ustanowiona została na zł 370.

W dniu 10 września komplet orzekający Społecznej Komisji Kontroli Cen wymierzył grzywny 24 właścicielom przedsiębiorstw na ogólną sumę 565 tys. zł. Najwyższymi grzywnami ukarani zostali: Piskorek Jan, Majdan Tatarski (nielegalna masarnia). — 50 tys. zł, Sałka Franciszek, Bychawska 92, masarz — 50 tys. zł, Wawrzyszczak Franciszek, Bychawska 92, masarz — 50 tys. zł, Piecha Franciszek, wędliniarnia na targu przy ul. Pocztowej — 50 tys. zł, Janicki Zygmunt, Długa 20, masarz — 40 tys. zł, Gołuch Wład., 1 Maja 20, restauracja — 30 tys. zł, Grzegorczyk Marian, Rury Brygidkowskie, sklep spożywczy — 20 tys. zł. Klimska Zofia, stoisko galanterii w Hali Targowej — 20 tys. zł, Słacharska Janina i Lorenc Marianna, stoisko na targu przy ul. Pocztowej — 20 tys. zł, Kaniuk Bronisław i Żmudzka Aleksandra, sklep spożywczy przy ul. Łęczyńskiej 37 — 40 tys. zł.

Tego tolerować nie można

Motocykliści jeżdżą po chodnikach

Wczoraj wieczorem ul. Krakowskie Przedmieście była widownią niesłychanego wybryku motocyklistów.

Około godz. 22 wyszło kilku młodych ludzi z kwiarni Udziałowej przy ul. Krak. Przedmieście 56. Na chodniku przed lokalem stało kilka motocykli. Motocykliści wprost spod drzwi lokalu ruszyli z odpowiednim szumem i hałasem przez chodnik i dojechali tak prawie do rogu ul. Szopena nie bacząc na to, że przechodziło tamtędy właśnie wiele osób. Zdążyliśmy zapisać numery dwóch motocykli tj. M32160 oraz H2100.

Wybryki naszych „sportowców" przybierają ostatnio niesłychane formy. Czas najwyższy by wkroczyły w to odpowiednie władze.

Helena Platta 19

NA KRAWĘDZI

Pokój do którego weszliśmy, słusznie nazwano—myśliwskim. Na zakopconych ścianach wisiały od góry do dołu rogi jelenie rozmaitych rozmiarów. W głębi nawpół rozwalony kominek z resztkami drzewa i popiołu w palenisku. Pod jedną ze ścian zwyczajna na krzyżakach wsparta prycza z barłogiem na którym kłębiły się wilcze skóry.

— Siadaj waszmość. — Zaraz dziewucha przyniesie miodu i pierogów. —

Kuchenny sosnowy stół z resztkami chleba. Na ziemi zazgrzytał pod stopami rozbity talerz i rozsypane kartofle.

Istotnie — wygląd tego domu i „dziedzica" budził uczucia lęku, odrazy i wstrętu.

Zatoczył wózkiem szerokie koło — ręką wskazał na zydel, widocznie zawsze w tym samym miejscu.

— Siadaj, kawalerze! —

Traktował mnie z pańską wyższością, z łaskawym pobłażaniem — możliwe, że zupełnie podświadomie, bo widać było, że starał się okazać grzeczność.

— Nie suponowałem, by ktokolwiek starający się o rękę jednej z córek — do mnie po consilium i z deklaracją śpieszył. Dziewczynom pod opieką ciotek lepiej życie ułożyłem niż — sobie. —

Wyszukana, kwiecista przemowa świadczyła o wysiłku dziwaka i chęci zjednania przybysza.

— Proszę mi wybaczyć — wpadłem w jego ton, — że prosiłem o wizytę. — Narzeczona moja, panna Regina, uzyskawszy zgodę wujostwa na poślubienie mojej skromnej osoby — postawiła za warunek osobiste poznanie ojca, co też właśnie postarałem się uczynić. —

— A niech ją kule biją! — ucieszył się starzec i uderzył laską w poręcz fotela.

— Chciała wypróbować waćpana. Rozumiem jej zmysł. Ależ chytra dziewka! — Jakkolwiek nie widziałem swej progenitury od wielu lat — przeczuwam, iż owa najmłodsza latorośl do ojca najbardziej wigorem i usposobieniem zbliżona. A niech tam! —

Do ogromnej izby wsunął się cicho bosy wyrostek w zgrzebnej koszuli, z długimi włosami, opadającymi na ramiona i zadartym, perkatym nosem.

Niósł, stąpając bezszelestnie wyszczerbiony dzban, kilka talerzy, dwa pękate kufle i dymiące na misie pierogi.

— Hanka przysyłają, panoczku. —

Postawił z łomotem tacę na stole, rękawem zgarniając na podłogę resztki chleba i kartofli.

— To już się nie wścieka, łotrzyca? — burknął stary.

— Żadne więzienie — zwrócił się do mnie — nie straszne w porównaniu do kary, jaka mnie spotkała za, — pewnie słyszałeś młodzieńcze, — za ojca!

Pokutę odprawiam już dwadzieścia pięć lat za chwilę buntu, za chwilę szaleństwa. Powolne umieranie przy boku jędzy... — Moje przekleństwo to — ta kobieta i jej syn, Griszka. —

Głos starca zabrzmiał nagłym bólem. Ręka zacisnęła się na poręczy i wystąpiły na jej powierzchni sine, wężlaste żyły.

Obejrzałem się, poruszony tym nagłym wyznaniem.

Griszka stał za krzesłem Marcza. Głupkowaty wyraz, odstające uszy i czoło nisko nasunięte na oczy odrazu zorientowały mnie, że to półidiota.

Posunąłem zydel.

— Chcesz uciekać? Masz dość domu zbrodniarza? —

— Ależ — ...

— Nie sumituj się waszmość. Wiem. W lot chwytam każdą myśl. Zostań jednak, — nie pożałujesz. Skoro przysłano cię do mnie, winieneś poznać gniazdo, z którego się rodzi twoja najmilsza, jakże ją tam? —

— Panna Regina — poddałem, widząc, że szuka w pamięci imienia najmłodszego dziecka.

— Regina — królowa, hm! Po mnie — by dziedziczyła w imieniu swym wyobrażoną wolę władania? —

Podniósł na potężnym karku osadzoną głowę. Nieruchome, szeroko otwarte oczy nadawały mu niesamowity wygląd.

Niespodziewanie wpadł we wściekłość.

— Griszka! Ty chamie, pokurczu kozacki, gdzie jesteś?! — Griszkaa! —

— Panoczku, jaż tu... — zaskomlił idiota.

— W pokoju brudy, nieporządek, śmietnisko! Że też was do roboty nahajem nie zagonisz! —

Trzasnął laską w stół, aż zadźwięczały wszystkie kufle. Griszka skulił się za krzesłem dziedzica.

(C. d. n.)

DLACZEGO?

Były w swoim czasie wydawane cenniki na artykuły pierwszej potrzeby. Komisje Cennikowe nakazywały wywieszać druki w każdym sklepie. Piękny obyczaj poszedł w zapomnienie. Obecnie wszystkie niemal sklepy (np. na ul. M. Buczka) posiadają... ale stare cenniki ważne do 15 IX. br., a więc dawno już nieaktualne. Obecnych cen nikt nie zna. Na pytania licznych klientów sklepikarze odpowiadają, że żądane przez nich ceny właśnie tak się kształtują ...na targu, a zdarza się nawet, że dobrotliwi handlowcy czasem żądają cen targowych niższych... a które są wyższe od oficjalnych.

Masło np. kosztuje w sklepach spółdzielczych 470 zł za 1 kg. podczas, gdy w sklepach spożywczych 550 zł za 1 kg. Lotne Komisje Cennikowe bardzo by się przydały w południowej lewobrzeżnej dzielnicy naszego miasta.

OPONA I OPONENT

W niedzielę o godz. 18-tej na ul. M. Buczka szybko przejeżdżający motocykl z wózkiem omal nie przejechał puszczonego samopas dziecka. Kierowca w zręczny sposób wyminął niesfornego gościa i przyhamował tak mocno, aż nawaliła mu opona. Momentalnie zebrał się tłumek komentujący przebieg wydarzenia. Ponieważ okazało się, iż motocyklista nie ponosi tutaj żadnej winy odjechał on z uszkodzonym kołem w dół ulicy. Rozwiązanie to nie podobało się jakiemuś komentatorowi i przygodnemu widzowi, a że głośne jego uwagi i żale były mocno niewłaściwe, przechodzący funkcjonariusze M. O. prosili go do komisariatu.

Niefortunny oponent z goryczą pomyślał o spełnieniu się popularnego przysłowia, a rozchodzący się ludzie z uśmiechem spoglądali za nim jak z żywą gestykulacją rąk „tłumaczył" swoje poglądy.

CIEMNO I MOKRO

Brak żarówek powoduje egipskie ciemności na niektórych ulicach. Do jednej z nich należy ul. Peowiaków. Ani jedna latarnia nie oświetla jej na całej długości. Miary niewygód dopełniają jeszcze deszcze. Ogromna ilość kałuż stojąca w zagłębieniach chodników spełnia rolę miednicy z zimną wodą, w której przechodzący zupełnie do woli — podczas przejścia — mogą wymoczyć swoje odciski. Środek istotny, tylko mamy wątpliwość, czy pacjenci będą zadowoleni.

Możnaby założyć chociaż jedną żarówkę.

CENNIK OGŁOSZENIOWY: DROBNE osobiste i poszukiwania rodzin 10 zł, drobne zguby 15 zł, drobne handlowe 20 zł, drobne poszukiwanie pracy 10 zł. RAMKOWE za tekstem: za 1 mm szpalty 30 zł do 100 mm, 35 zł od 101 do 200 mm, 40 zł powyżej 200. RAMKOWE W TEKŚCIE: 40 zł do 100 mm, 50 zł od 101 do 200 mm i 60 zł powyżej 200 mm. NEKROLOGI: 25 zł do 50 mm, 30 zł od 51 do 100 mm, 45 zł od 101 do 150 mm i 60 zł powyżej 150 mm. Niedziele i święta 20 proc. drożej. Za zastrzeżenie miejsca w tekście 100 proc. wśród drobnych do 50 mm i szp. 50 porc., ponad 50 mm, dwuszpaltowe 100 proc drożej

Wydawca: Komitet Wojewódzki PPR. Nakładem Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa". Redakcja i Administracja Lublin, Krak. Przedmieście 62. Telefony: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 26-93, Administracja 20-51, Kolportaż 39-02. Konto czekowe nr. 11.445. Odbito czcionkami Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie, Zamojska 12.
A — 15610 Warunki prenumeraty: Z doręczeniem do domu i na prowincje zł. 75 miesięcznie, bez doręczenia zł. 70.